

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30. gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 22.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 6 września 1926 r.

Ostrzega się przed nabyciem weksla z wystawienia Stanisława Kucharskiego Łódź, ul. Wysoka 16, na zlecenie Administracji Dziennika „Rozwój“, płatny 14 października 1926 r, na sumę zł 498 gdyż takowy został zdefraudowany przez

p. Emanuela Wolińskiego Łódź Andrzeja 7,

Weksel powyższy unieważnia się.

6190-8

Smoliński -- Piotrków.

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie.

W uroczystości tej z ramienia rządu wzięli udział
dwaj ministrowie

PRZYBYCIE MINISTRÓW.

Lwów 5-9 (pat)

Dziś o godzinie 6 i pół rano przybyli do Lwowa minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i minister reform rolnych p. Staniewicz. Panom ministrom towarzyszył podsekretarz stanu Doleża, dyrektorowie departamentu Świętochowski, Dąbrowski, Lande oraz szereg urzędników. Również przy był prof. Kemmerer oraz p. Brodelik. O godzinie 9-tej w sali przyjęć na dworcu kolejowym zebrał się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Garapichem na czele, dyrekcja Targów Wschodnich oraz prezydent miasta. Wojewoda Garapich przedstawił panom ministrom — obecnym poczem p. prezydent miasta zwrócił się do ministra Kwiatkowskiego z prośbą, aby przy pracy nad odrodzeniem gospodar-

czem Polski pamiętał także o Lwowie, który w myśl tradycji pracuje nie tylko dla miasta, ale również i dla Rzplitej Polskiej. Pan minister Kwiatkowski w swej odpowiedzi zapewnił o swych uczuciach serdecznych, jakie żywi dla Lwowa. Po powitaniu panowie

ministrowie udali się do województwa na śniadanie, a o godzinie 10-tej do kościoła katedralnego, gdzie mszę św. odprawił ks. infułat Zajołowski. O godzinie 12-tej rozpoczęła się uroczystość.

OTWARCIE TARGÓW.

O godzinie 12-tej rozpoczęła się uroczystość otwarcia Targów Wschodnich z powodu przybycia panów ministrów, odpowiednie przemówienie wygłosił prezydent miasta p. Neumann. Następnie ministrowie zwiedzili poszczególne działy wystawy.

Niepewna sytuacja wewnętrzna Hiszpanji.

Pogłoski o rewolucji — Zerwanie połączeń telefonicznych i telegraficznych

Londyn 5-9 (aw)

Według nadeszłych tu z Gibraltaru wiadomości, w Hiszpanji zaostrzyła się sytuacja w stopniu bardzo wysokim.

Rozgoryczenie oficerów korpusu arty-

lerji, wobec zmiany dekretu królewskiego o uposażeniu oficerów, oraz wobec licznych redukcji w korpusie, wzrosło do najwyższego stopnia. Szef pułku w Segwja, nakazał ostre pogotowie, ze względu jakoby na niepewne stanowisko oddziałów madryckich, bez porozumienia się z ministrem wojny.

Rząd doradza królowi, aby przybył do Madrytu i ogłosił w całej Hiszpanji stan obłędzenia.

Paryż 5-9 (aw)

Dzisiejsza „Ere Nouvelle“ donosi, iż od soboty, godzina 12—30 wieczór, wszelkie połączenia, tak telegraficzne, jak i telefoniczne, z Hiszpanją zostały przerwane.

O przyczynach przerwania tej komunikacji, oraz o sytuacji w Hiszpanji, brak do tej chwili dokładnych i ścisłych wiadomości, krążą jedynie nieustalone bliżej wersje.

MANEWRY SAMOBRONY ESTOŃSKIEJ.

Tajin, 5 9 (ate)

Dzisiaj zaczęły się manewry estońskiej samoobrony pod Rewl'em, przyjmują w nich udział 2 pułki samoobrony i oddział karabinów maszynowych. Jest to I próbné sprawdzenie wyszkolenia estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego.

—oCo—

Po zakończeniu obrad komisji reorganizacyjnej

Nagroda dla Polski — Niemcy chcą jak najprędzej wejść do Rady.

Genewa, 5-9 (pat)

„Tribune de Geneve“ omawia kandydatury państw na miejsca półstałe. Naczelny redaktor dziennika „Volk-Bochet“ pisze, że pierwsze z nich jest zarezerwowane dla Polski, która w ten sposób dostanie rekompensatę za swą pojedynczość, której złożyła dowody.

Berlin 5-9 (ATE)

W kołach politycznych Niemiec oczekiwane są wiadomości dotyczące ustalenia porządku dziennego pierwszego posiedzenia Ligi Narodów, szczególnie uwagę przywiązują do kolejności w jakiej będą rozpatrywane sprawy. Ze strony Niemiec były czynione usiłowania i prowadzono poufne rozmowy zmierzające do przyjęcia Niemiec

i przyznanie im stałego miejsca nastąpiło na najbliższym posiedzeniu a kwestje rekonstrukcji Rady Ligi i miejsca półstałego zostały odsunięte jaknajdalej.

Berlin 5-9 (ate)

„Welt am Montag“ omawiając wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy już teraz podaje przybliżony podział poszczególnych jej członków do Komisji Ligi Narodów. W komisji I i prawniczej statutowej będzie reprezentował kierownik delegacji Stresemann, w komisji technicznej Reinboden, w komisji ograniczenia zbrojeń Bensdorf, w komisji finansowej Kaas, w komisji społecznej Breitscheit, w komisji ogólnopolitycznej podsekretarz stanu Schuler.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 5 września)

Amnestja.

Prasa ruska podaje, iż do ministerstwa sprawiedliwości udała się delegacja rodzin więźniów politycznych, prosząc o amnestję dla więzionych. Delegacja ta miała otrzymać odpowiedź, iż rząd ogłosi amnestję dla więźniów politycznych, nie powszechną, ale indywidualną i to na zasadzie podań, przedstawionych przez skazańców. Zarządy więzień miały już otrzymać polecenie zestawienia listy więźniów celem ich indywidualnego zwalniania.

Zjazd oficerów rezerwy.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie doroczny zjazd Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele oficerów rezerwowych ze wszystkich ziem Polski od Pomorza po Lwów i Wilno. Reprezentowanymi byli związek liczący 10 tysięcy ludzi, których rozkaz mobilizacyjny każdej chwili stawić może na kierownicze stanowiska w armji wojennej.

Nowy sanator... erotoman.

Z Polesia otrzymujemy wiadomość, iż na miejsce dotychczasowego kuratora ma być powołany p. Lewicki, urzędnik wydziału bezpieczeństwa w Brześciu. Ze sprawami szkolnymi jest on o tyle obznajmiony, iż sprawował funkcje dyrektora seminarjum w Sandomierzu, ale został stamtąd usunięty za... erotomanję. Dzisiaj taki drobiazg nie będzie mu przeszkadzał w kierowaniu całym kuratorjum.

Zjazd urzędników kolejowych.

Dzisiaj o godzinie 10-tej rano rozpoczęły się obrady zjazdu urzędników, kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Tajemnicze konferencje.

Wczoraj o godzinie 9,30 min. przybył do gmachu prezydium ministrów, minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski i odbył z prezesem rady ministrów i półgodzinną konferencję. O godzinie 11-tej pan premier odbył konferencję z ministrem kolei Romockim, która trwała do 1-szej. O 1-szej pan premier przyjął atache wojskowego w Londynie, majora Michałowskiego w sprawie kongresu F. I. D. A. C. Popołudniu pan premier odbył dłuższą konferencję z marszałkiem sejmu Ratajem.

HURAGAN W JAPONII.

Tokio 5-9 (aw)

Dzisiaj rano przeszedł nad środkową Japonię straszliwy tajfun, który poczynił wiele szkód i pochłonął wiele ofiar w ludziach.

W miejscowości Tojohoczi zabitych zostało 12 osób, 90 rannych. W Hamatu — przy zawaleniu się fabryki ośmiu robotników znalazło śmierć, 25 zostało rannych. W Jotsika liczba zabitych jest bardzo duża. W Akemugahara, koło Nogaja, wiele samolotów zostało zniszczonych zupełnie. Wiele u-

Po wycofaniu się Hiszpanji.

Briand i Chamberlain starają się nakłonić ją do współpracy z Ligą Narodów

Genewa 5-9 (ate)

List Primo de Rivry ostatecznie wyjaśnił sytuację. List Brianda i Chamberlaina do hiszpańskiego dyktatora był ostatnią próbą skłonienia Hiszpanji do pozostania w Lidzie. Wysiłki kierowników polityki zagranicznej francuskich i angielskich pozostały bez skutku. Hiszpanja nie będzie reprezentowana na jutrzejszym zgromadzeniu plenarnym. Wobec ustąpienia Hiszpanji liczba państw, która usunęła się od współpracy, w Lidzie równa się trzem, ponieważ prócz Hiszpanji w jutrzejszym posiedzeniu nie biorą również udziału Brazylja i Costa Rica. Jak długo potrwa strajk Hiszpanji w stosunku do Ligi niewiadomo. Prawie wszystkie delegacje na plenarnym Zgromadzeniu Ligi są już w komplecie.

Genewa 5-9 (ate)

Briand i Chamberlain poza oficjalnymi wystąpieniami, w których starali się skłonić Hiszpanję do zmiany stanowiska, wysłali, jak się okazuje, specjalne depesze do Primo de Rivery, prosząc go o wywarcie

osobistego wpływu w celu przyjęcia projektów komisji reorganizacyjnych w myśl których Hiszpanja otrzymała by miejsce półstałe w Radzie Ligi Narodów. Primo de Rivera odpowiedział depeszą treści następującej: Byłem głęboko wzruszony depeszą podpisaną przez Wasze Ekselencje, która stwierdza iż największą troską Waszych Ekselencji jest dobro ludzkości, sprawa pokoju. Moja skromna osoba nie spodziewała się wielkiego zaszczytu jakim jest depesza Waszych Ekselencji do mnie. Moim osobistym życzeniem byłoby zastosować się do rad, i życzeń wyrażonych w depeszy, gdyby nie troska o autoritet Hiszpanji, która ucierpiałaby z tego powodu, skazującego Hiszpanję na zajmowanie podrzędnego stanowiska. W zakończeniu Primo de Rivera wyraził nadzieję, że decyzja Hiszpanji nie zaszkodzi Lidzie Narodów, dla której król i rząd są usposobieni jaknajżyczliwiej. Depesza jest utrzymana w tonie niezwykle uprzejmym i jest pełna zwrotów wyszukanej grzeczności.

Nowi dygnitarze sowieccy.

Zmiany na stanowiskach wojskowych

Moskwa, 5-9 (tel. wł.)

W Rosji Sowieckiej doszło w czasach ostatnich do licznych zmian personalnych na całym szeregu placówek. Tak np. marynarka sowiecka na Bałtyku otrzymała nowego komendanta w osobie R. A. Muklewicza. Dla szerszych warstw społeczeństwa rosyjskiego Muklewicz jest osobistością całkiem nieznaną. Urodził się w Białymstoku, jako syn robotnika fabrycznego. Przez dłuższy czas pracował w jednej z większych fabryk w Łodzi. W roku 1909 wstąpił do wojska i przez trzy lata był szeregowcem w straży pogranicznej. Następnie wstąpił do szkoły budowy maszyn, po absolwowaniu, której stał się podoficerem marynarki. Członkiem stronnictwa komunistycznego Muklewicz jest od roku 1916. W roku 1919 podczas okupacji Litwy Środkowej przez bolszewików piastował Muklewicz urząd komisarza ludowego w Wilnie. Następnie mianowany został naczelnikiem armji czerwonej, operującej w okolicach Mińska, ostatnio zaś był komendantem sowieckiej marynarki powietrznej.

Poważne zmiany personalne zaszły ostatecznie również w sowieckiej administracji wojskowej. Zastępcą szefa administracji woj-

skowej, Serg. Kamieniewa, byłego pułkownika sztabu generalnego, mianowano komunistę, W. N. Lewiczewa. Jest to druga w Rosji sowieckiej gwiazda, wschodząca na horyzontie wojskowym. W. N. Lewiczew jest z powołania nauczycielem szkoły powszechnej. Podczas rewolucji dopiero postanowił poświęcić się wojskowości i wstąpił do armji czerwonej. Również dopiero podczas rewolucji stał się Lewiczew członkiem stronnictwa komunistycznego. W armji sowieckiej Lewiczew bardzo prędko zrobił karierę. Po rewolucji mianowany został gubernialnym zastępcą komisarza wojennego w Wołogdzie, a wkrótce potem zastępcą komendanta korpusu kijowskiego. Po absolwowaniu wyższych kursów dla dowódców armji czerwonej Lewiczew otrzymał nominację na naczelnika oddziału formacji wojskowych.

Nowy szef armji czerwonej, S. S. Kamieniew był podczas wojny domowej komendantem armji. Następnie na pewien czas wystąpił z armji, by w roku 1924 powrócić znów do czynnej służby wojskowej w charakterze inspektora armji czerwonej. Na wiosnę roku 1925 mianowany został naczelnikiem rosyjskiego sztabu generalnego.

szkodzonych. W Yokohama tajfun obalił dwa żaglowce, skutkiem czego 25 marynarzy poniosło śmierć.

VALENTINO NAWET PO ŚMIERCI CIESZY SIĘ POWODZENIEM.

Londyn 5-9 (ate)

Z Nowego Jorku donoszą, że wydatki połączone z pogrzebem Valentina zjadły prawie cały jego majątek. Wobec tego, że

Valentina filmy cieszą się w Stanach Zjednoczonych niesłychaną popularnością, brat i siostra wzbogacają się codziennie, w niesłychanie prędkim tempie, wynosząc 25 tysięcy dolarów dziennie. Jest to dochód tylko z jednego filmu, w którym Valentino brał jeszcze udział. Prócz tego ostatni film Valentina „Orzeł” da prawdopodobnie jego spadkobiercom około miliona dolarów.

Agonja polskiego socjalizmu.

Ucieczka z pod sztandarów P.P.S.

Przewrót majowy, popierany z taką siłą przez P. P. S., przyniósł smrotną klęskę tejże partji.

Pominąwszy bowiem już to, że przewrót zawiódł pokładane w nim nadzieje P. P.S. co do uzyskania partyjno osobistych zdobyczy, sprowadził jeszcze niedwuznaczny już dziś rozłam wśród polskich socjalistów. Zapoczątkowany został na Śląsku Cieszyńskim i Małopolsce Zachodniej. Rozłam ten idzie falą po całym kraju i daje się odczuwać już i na naszym terenie. Niektóre punkty na terenie wojew. kieleckiego wysunęły się z rąk P.P.S. Dość wspomnieć, że podczas ostatnich wyborów do Kasy Chorych na terenie powiatu koneckiego w Stąporkowie — na lewicę P.P.S. ukrywającą się pod N. P. Ch., głosowało 308, na P.P.S. 30 i na listę bezpartyjną 26.

Cyfry wymowne. Kasa Chorych, do niedawna ostoja P.P.S., dziś całkowicie się jej z rąk wysuwa. Dziś wszędzie do wyborów do Kas Chorych występuje P.P.S. — lewica, jako przeciwstawienie do P.P.S. — prawicy. Gdziekolwiek zdobywa nawet poważne sukcesy. Oto przy wyborach do Kasy Chorych w Andrychowie P. P. S. zdobyła 10 mandatów, Ch. D. 15 mandatów i P. P. S. — lewica 5 mandatów. Otrzymanie 5 mandatów po kilku miesięcznym istnieniu — jest przecie poważnym sukcesem.

P. P. S. — lewica rozporządza nawet szeregiem pism, które dość licznie rozchodzą się po kraju; są nimi: „Robociarz” krakowski, organ polityczny tej secesji i „Głos Praicy”, organ związków zawodowych.

Trzeba tu dodać, że od niedawna zaczęła wychodzić „Trybuna”, organ komunistów, pod redakcją Warszawskiego-Warszawskiego. Redaktorzy tych pism, przeszli szkołę P. P. S., znają jej metody i — trzeba przyznać — bardzo skutecznie takową zwalczają.

P. P. S., choć w swych organach stara się milczeć o rozłamie, by w ten sposób nie przyznać się doń wobec szerokich mas robotniczych, to jednak od czasu do czasu musi przeciwko swoim konkurentom występować.

Spółeczeństwo polskie zda się nie doceniać tego faktu, a jednak trzeba mieć to przeświadczenie, że obecne rozbitcie jest początkiem końca P. P. S. Już samo postępowanie przywódców socjalizmu polskiego i wiele ich posunięć trzeba ocenić pod kątem widzenia ratowania się przed upadkiem. Wszak pamiętamy, jak P. P. S. wstąpiła do rządu Skrzyńskiego, pragnąc podkreślić swój patriotyzm; dziś znów widzimy, jak ta sama P. P. S. wysuwa hasła rewolucyjne, aby zdobyć popularność wśród szerokich mas robotniczych. I tak wkoło. Autorytet jej znika coraz więcej. Z rozłamem tym społeczeństwo polskie powinno się liczyć i wyciągać zeń odpowiednie wnioski.

Stan ten wymaga wielkiej czujności społeczeństwa i tem większego wysiłku organizacyjnego stronnictw narodowych. Nadchodzi bowiem dzień, kiedy robotnik polski, przejrząwszy niską, licytacyjną grę P. P. S.

ocknie się i odsunie od swych czerwonych opiekunów i fałszywych „trybunów ludu”. Czas najwyższy, aby robotnik polski

skupił się tedy pod sztandarem narodowym, jako jedynym, wolnym od hasel fałszu i demagogji.

Rozkład bolszewickiego kolosa.

Co mówi o Rosji sowieckiej rosyjski komunista.

CIEKAWY REWELACJE.

Przed paru tygodniami przybył do Berlina wybitny komunista rosyjski p. Badjan, który przejrzał i udzieliwszy pismom rosyjskim wychodzącym na emigracji szeregu artykułów, malujących istotny stan rzeczy w Rosji sowieckiej wystąpił wreszcie z odczytem na ten temat. Pan Badjan jest członkiem patriji od roku 1917-go, jest honorowym „krasnoarmiejcem”, zajmował szereg wybitnych stanowisk w administracji gospodarczej sowieków, posiada wreszcie order czerwonego sztandaru. Więc nie byle kto.

Informacje jego naogół nam znane, posiadają tę wagę, że są niejako źródłowe; uderzają zaś tem, że w najwyższym stopniu są niezgodne z relacjami francuskich, angielskich i niemieckich podróżników, którzy (jak to i nasz pan Bryl) po „dokładnem zwiędzeniu państwa sowieków” dzielili się swemi wrażeniami z Europą.

Pan Badjan rzuca na przyczyny tej niezgodności bardzo jasne światło.

OSZUSTWO.

Według słów prelegenta istnieją w Moskwie bardzo poważne i skomplikowane zarządzenia na wypadek przyjazdu zagranicznych delegacji wysłanych dla zbadania „istotnego” stanu rzeczy. Istnieje kilka fabryk, szkół i różnych zakładów, specjalnie przeznaczonych do pokazywania ich cudzoziemcom. Wszystko tam, zaczynając od mechanicznych urządzeń, aż do ksiąg rachunkowych jest systematycznie pofalszowane. W więzieniach, które pokazuje się cudzoziemcom, odbywają się te pokazy w ten sposób, że prawdziwych więźniów wyrzucają do innych więzień lub przeprowadzają do innych partyj gmachu, a w celach sadowi agentów policji politycznej, dobrze odżywionych, ubranych, pewnych siebie i spokojnie udzielających pytającym cudzoziemcom uczonych zgóry odpowiedzi. Więc jeden przedstawia się ciekawym ignorantem z zagranicy jako były generał, inny jako żandarm z czasów carskich, jeszcze inny jako członek partji eserów, wreszcie jeszcze inny jako... bandyta... A wszyscy są zadowoleni. Czują się doskonale. Dla zarządu i urzędów więziennych mają tylko słowa entuzjastycznych pochwał... Ujrząwszy to wszystko, cudzoziemcy wychodzą przekonani, że więziennictwo sowieckie stanowi szczyt porządku i humanitaryzmu.

NĘDZA.

W istocie — mówił p. Badjan — począwszy od 1920 r. Rosja nieuchronnie dąży do nędzy we wszystkich dziedzinach życia kraju. Życie robotników, włoścjan i in-

teligencji upływa wśród warunków niesłychanego ucisku, przygnębienia i ubóstwa. Przeciętny zarobek robotnika wynosi 28 rubli miesięcznie. Ale gdy z tego odciągną mu na różne składki, na flotę morską i powietrzną, na strajk węglowy w Anglii i t. d., zostaje mu w rękę nie więcej, jak dziesięć rubli. To też na tle nędzy mas robotniczych, drażniącej tem bardziej; że dygnitarze sowieccy w stolicy i na prowincji prowadzą życie pod każdym względem dostatnie, a nawet zbyt komfortowne, rośnie w masie robotniczej silna opozycja przeciw rządowi komunistycznym.

ROZSTRZELIWANIA.

Z opozycją — dyktatorzy sowieccy rozprawiają się z taką samą krwawą bezwzględnością, jak rozprawiali się ongi z burżuazją i tak zwanymi wrogami rewolucji. Od sierpnia 1925 roku do końca czerwca br. rozstrzelano w drodze decyzji administracyjnych, więc bez sądu przeszło 2.000 osób, z czego większość stanowili właśnie należący do opozycji robotnicy. W samym Orenburgu, gdzie prelegent mieszkał ostatnio, w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy rozstrzelano 27 robotników opozycyjnych. Obecnie w różnych więzieniach przebywa 4.228 robotników i członków partji komunistycznej, którzy w różnych czasach zajmowali wybitne stanowiska w administracji przeważnie gospodarczej. Wszyscy oni siedzą za opozycyjny kierunek. Siedzi w tych więzieniach obecnie także 72 dyrektorów różnych fabryk i trustów fabrycznych, ale ci niemal wyłącznie za kradzieże i oszustwa, popełniane w atmosferze niebываłego opilstwa, które szerzy się w Rosji obecnie.

NIEDOLA WSI.

Włościanom nie lepiej się dzieje. Według danych urzędowych budżet roczny przeciętnej rodziny włościańskiej w Orenburskiej gubernji wynosi 72 rb. i to przy cenach 1 rubel 20 kopiejek za arszyn perkalu i 1 rub. 30 kop. za pud żyta. Jeżeli do tych cyfr dodać niesłychaną ilość sklepów spajających całą bez różnicy płci i wieku ludność, to można sobie resztę w duszy doświadczyć. W samym tylko Orenburgu lokuje się 140 handli wódczanych. I gdy ludność robotnicza i włościańska coraz bardziej poogryza się w nędzy, władze bolszewickie wyrzucają pieniądze, ściągane z robotników i chłopów, młjonami na propagandę rewolucyjną w innych bez porównania bogatszych krajach i „na utrzymanie dziesiątków tysięcy leniuchów, darmozjadów i przestępców, którzy uchodzą za prześladowanych przez swoje rządy komunistów zagranicznych”.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Aszken-azja.**

Horyzont międzynarodowy Polski nie jest zbyt wyraźny, wyraźniejszy jest wewnętrzny, który A. Nowaczyński swym jędrnym językiem nazywa Aszkenazją. „GAZETA PORANNA WARSZAWSKA” pisze:

„Moskiewska Prawda” zamieściła w ostatnich czasach uroczysty artykuł o wzroście antysemityzmu w Sowietach. Szerzy się szczególnie w dzielnicach robotniczych. Uchwalają się tam na zebraniach robotniczych rezolucje bojowo-antysemickie. „Prawda” przestrzega partię przed gwałtownym szarżowaniem się nastrojów bolszewickich.

Wskutek jednakże nacisku opinii publicznej rozpoczyna się w świecie biurokracji sowietkiej czystka antysemicka. Berliński „Rül” donosi świeżo o przepędzeniu całego szeregu dygnitarzy żydów jak Austriacha, Poczeskiego, Goldmana, Goldsteina, Sterna.

Charakterystyczne jest, że kiedy w Sowietach upadają wpływy żydowskie w Polsce wzrastają z przerażającą szybkością.

Od rewolucji majowej protektorat nad rządem sprawuje ukryty za portjerą demoniczny Aszkenazy, najmściwszy z mściwych, jeden z tych jasnowidząco przez Z. Krasiniego zapowiadanych w „Niebieskiej komedji” „Prechrztów” widoma głowa Schylo kraji. Podczas gdy w Sowietach usuwają w cień wszelkich bezwstydnich nazaetych zemsta, krwiopijców żydowskich, u nas za kulami patronuje ten krogulczonosy „Masynisa” zastawia pającze sieci intryg, w „Journal des Debats” inspiuje ugodę Sikorskiego z Piłsudskim, z niemieckiego kurortu dyryguje polską genewąską polityką, słowem regnat sed nod gubernat.

W Rosji Shylokraja trzęsie się w swych posiadach, u nas znów haussa na Aszkenazim!

Z murów Antokolu.

Skandaliczny, wołający o pomstę do nieba, gwałt zadawany polskim generałom wiernym przysiędze w dalszym ciągu siłą rzeczy musi być tematem artykułów uczciwych publicystów.

Prof. Stroński pisze w „WARSZAWIANIE”.

Był czas, gdy ludzie praworządni w kraju, najżywiej bolejąc nad więzieniem w Warszawie a potem w Wilnie czterech Jenerałów wziętych w walce po stronie prawa i konstytucji, uważali najszybsze ich uwolnienie za najpilniejszą potrzebę ogólnego poczucia obywatelskiego w kraju. Dzisiaj to minęło i sprawa jest bezpowrotnie na innym torze wobec sumień narodowych. P. Piłsudski mógł zwolnić czterech Jenerałów wziętych w Wilanowie wraz ze zwolnieniem innych oficerów, pozostawiając osobnemu biegowi wytaczanie spraw sądowych o jakieś inne sprawy, lub mógł po parządzonej z sądem więzieniu rychło uchylić to wyjątkowe postępowanie, czyli zachować jakąś miarę w bezmiarze przewrotu. Dzisiaj przestało być wogóle rzeczą zajmującą, czy p. Piłsudski tak czy siak postąpi w tej sprawie, gdy dobiega czwarty miesiąc więzienia jen. Malczewskiego i jen. Rozwadowskiego i ich towarzyszy, gdyż struna jest przeciągnięta i obraz tego wstrząsającego zdarzenia wykuty jest w duszach twardo jak w granicie i nieodwołalnie. Wielkie jest cierpienie więzionych wielka jest obraza, poczuć prawnych społeczeństwa, ale dziś już większa swym zbawiannym zaczynem jest niezliczalna siła potępienia zła. Wszystkie rzeczy

na tym świecie się kończą, a kiedyś powle spokojny sąd, że początek końca naszej dzisiejszej „erażniejszości” wywodzi się z murów więzienia na Antokolu, które nie schodzą z oczu całej myślącej Polski.

Urzednicy i rząd.

O tak aktualnej sprawie podwyższenia poborów urzędujących pisze „GŁOS LUBELSKI”.

Położenie gospodarcze i finansowe państwa polskiego poprawiło się nieco. Na poprawę złożyło się wiele czynników, a przede wszystkim pomyślna konjunktura dla przemysłu węglowego. Polepszenie jednak nie jest takie, aby państwo polskie mogło pozwolić sobie na rozdymanie budżetu. W tym zakresie rząd powinien postępować bardzo ostrożnie i przede wszystkim myśleć o przyszłości.

Niestoty rząd p. Bartla przez podwyższenie pensji oficerów, wszedł na drogę śliską i niebezpieczną. Podwyższenie poborów, i to

znaczne dla jednej kategorii urzędników, nie da się na dłuższą metę utrzymać. Jeżeli stan taki potrwał dłużej, to w szerokich warstwach urzędników cywilnych powstanie uczucie krzywdy, które stałe będzie wzrastało. Poczucie krzywdy wśród rzesz urzędniczych już teraz znajduje coraz żywszy wyraz. Związkowi urzędniczy zwołują zebrania i wiedzą, wysyłają delegacje do rządu i żądają równania ich poborów z poborami oficerów. Na razie żądania te noszą charakter spokojny i rzeczowy. Jeżeli nie zostaną zaspokojone, mogą przerodzić się w zaciętą walkę z rządem i zarazem wywołać rozdźwięk między urzędnikami wojskowymi (oficerami) a cywilnymi. Rozdźwięk taki byłby nieszczęściem dla Polski.

Uczucie krzywdy wśród rzesz pracowników państwowych wzmożło się bardzo wskutek kroku premiera Bartla wobec delegacji „Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników Państwowych”. Odbiół premier Bartel nie przyjął tej delegacji i odesłał ją do ministra skarbu, chcąc przez to zaznaczyć, że stan skarbu nie pozwala na zaspokojenie ich żądań.

LISTY z S. F. S. R.**Sowieckie drobiazgi.**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Moskwa, we wrześniu.

SPADKOBIERCY IDEI CARATU.

Krok po kroku realizuje rząd bolszewicki testament zostawiony przez carów — nakazujący marsz do Indji. Wszelkie wysiłki militarne podejmowane przez Rosję w tym kierunku zabijała przestrzeń. Dopiero rozwój lotnictwa postawił tę sprawę na realnym gruncie możliwości technicznych.

W kołach lotników sowieckich nie kryją się z tą myślą. Przeciwnie — to program! to podjęta! Myśl powalenia Anglii w Indjach fascynuje również Turcję i Persję — i dlatego tak było uroczyste na bankiecie, który z okazji odbycia wielkich lotów sowieckich do Teheranu, Angory i Kabulu, urządziło sowieckie towarzystwo lotnicze (t. zw. „Aviachim”). Wzięli udział w nim wszyscy wybitni lotnicy sowieccy, dalej wiceprezydent rewolucyjnej rady wojennej Unszlicht, przedstawiciele komisariatu spraw zagranicznych oraz członkowie misji dyplomatycznych: perskiej, tureckiej i afganistańskiej.

Obszerne przemówienie okolicznościowe wygłosił Unszlicht, poczem głos zabrał naczelnik sowieckiej marynarki lotniczej Baranow, dziękując w serdecznych słowach rządowi Turcji i Persji za serdeczne przyjęcie lotników sowieckich. Z kolei przemawiał minister dworu szacha perskiego Tojmur Tasz, który niedawno przybył do Moskwy, gdzie został nad wyraz serdecznie przyjęty.

Następnym mówcą był poseł turecki Zekajji bej, po którym przemówił charge d'affaires Afganistanu. Poseł sowiecki w Persji Jurejew, oświadczył, iż perska opinia publiczna widzi w lotnikach sowieckich roznościeli przyjaźni persko-rosyjskiej.

Sowieckie organizacje lotnicze zamierzają otworzyć w roku przyszłym regularną komunikację lotniczą na linii Moskwa-Tehe-

ran. Linja ta poprowadzi przez Kaukaz, gdzie aeroplany lecieć będą w wysokości 6.000 m. Byłaby to największą wysokość, jaką dotychczas osiągnął samolot osobowy. Według dotychczasowych planów prowadzić będzie droga do Teheranu z Moskwy na Charków, Rostow n. Donem, Władykawkaz, Tyflis i Erywań. Czas jednego lotu Moskwa — Teheran obliczono na 1 dzień.

Nad całym bankietem unosiła się wspólna myśl o wyprawie na Indje. W 161 słówkach odzywała się ona nieustannie. Komunikacja Moskwa-Teheran jest pierwszym etapem jej realizacji.

UTWORY DZIERŻYŃSKIEGO.

Mają się ukazać poezje i inne utwory Dzierżyńskiego. Wydanie to obejmie 10 obszernych tomów. Redakcja spoczywać będzie wręku przyjaciela zmarłego Maksyma Gorkija. Gorkij również zaopatrzy wydanie w przedmowę, w której da ocenę działalności Dzierżyńskiego. Należy tu przypomnieć, że właśnie Gorkij po śmierci współczesnego Kaliguli wystąpił z publicznym oświadczeniem o „gołębiem sercu” zmarłego twórcy czczewyczejki i o jego „bezgranicznej miłości ludzkości”. W wydaniu — które oczywiście wychodzi kosztem państwa, znajdują się również niektóre utwory (poematy) Dzierżyńskiego w języku polskim, napisane przez żonę jeszcze w latach młodości.

Gapot.

6 września

113 dni.

Dzisiaj minęło 113 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Dr. Sołowiejczyk

chor. dzieci

powrócił.

Andrzeja 4 tel. 29.85.

6221—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Widok świata ją rozczarował.

Pomieszanie zmysłów z powodu odzyskania wzroku

W paryskiej klinice okulistycznej dokonano operacji na niewidomej od urodzenia dziewczynie. Operacja się udała i 26 letnia Anna Vivieux, córka właściciela winnic w Szampanji, odzyskała wzrok.

Powrót do zdrowia stał się jednak powodem katastrofy.

Skoro Anna po raz pierwszy ujrzała światło słońca wpadła w nieopisany zachwyty, który później przemienił się w lęk, niebo pokryte gwiazdami i świecący księżyc trwożył ją do tego stopnia, iż musiano ją zamknąć w ciemnym pokoju, albowiem jej system nerwowy nie mógł znieść tylu nowych i niezwykłych wrażeń.

Nazajutrz, gdy wyszła Anna na ulicę Paryża

i ujrzała po raz pierwszy życie wielkiego miasta, napełnił ją taki przestach, iż wybuchnęła spa-

zmaiycznym płaczem, błagając, aby pozbawiono ją znowu wzroku, albowiem świat ją przeraża i wyda jej się szkaradny. Wymarzyła go sobie innym, o wiele piękniejszym. Szczególnie wstrętne są twarze ludzkie, pełne złośliwości i dzikich instynktów. Panna Vivieux dostała pomieszania zmysłów.

Cmentarz na dnie studni.

20 kościotrupów wydobyto z pod czerwonej wody

W okolicy Montpellier we Francji znajduje się studnia, do której przywiązana jest legenda, iż księżna Małgorzata Artois topiła w niej swe dzieci, zrodzone z nielegalnych stosunków.

Faktem jest, iż w czasie oczyszczania tej studni wydobyto z niej kościotrupy czworga dzieci i z tego powodu urosła legenda.

Woda w tej krynicy ma odcień czerwony. Barwa ta pochodzi od żelaznych pokładów rudy, lecz lud powtarza upornie, iż czerwono zabarwienie jest krwią pomordowanych dzieci.

Przed kilkunastu dniami władze sądowe z Montpellier badały znów zawartość studni. Oskarżono bowiem pewną wieśniaczkę, iż wrzuciła tam swe nowonarodzone niemowlę. Po wyczerpaniu wody z 28 metrowej głębokości, znaleziono istny cmentarz dzieci.

W małej studni naliczono około 20 małych kościotrupów, które pochodziły z rozmaitych czasów. Niektóre z nich musiały leżeć w wodzie zgorą 100 lat. Kości zabrano na cmentarz, a studnię polecono zasypać.

Tragedja dziecięcej miłości.

Romantyczna historia w stolicy Austrii

Czternastoletnia Elly Kraus, córka wiedeńskiego kupca odebrała sobie życie z miłości.

Spotkał ją ciężki zawód.

Szesnastoletni Hans zламаł jej życie, albowiem porzucił małą Elly dla jej koleżanki i przyjaciółki.

Przygnębiona tem rozczarowaniem włożyła w medalion pęk swych włosów i napisała do niewiernego kochanka waruszający list:

„Zegnam Cię na wieki, nie mogę znieść męki, odbieram sobie życie, a na dowód, jak Cię kocham, posyłam medalion z moimi włosami.

Zachowaj go na pamiątkę!”

Romantyczny gest dziewczyny wywołał tragiczny oddźwięk w duszy szesnastoletniego Hansa. W chwili, gdy w białej trumience składano ciało Elly do ziemi, rozległ się w pobliżu grobu strzał.

Kula rozkrwawiła pierś chłopaka.

Nie zabił go jednak. Odstawiono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Tragiczne przeżycia wpędziły go w niebezpieczną chorobę. Dostał bowiem zapalenia mózgu.

Nieboszczyk posłem.

Fakt że przy wyborach dzieją się nieraz rozmaite „cuda”, polegające na mniej lub więcej sprytnych sztuczkach wyborczych, nie jest dla nikogo tajemnicą. Bywa tak wszędzie, że w każdym kraju i u nas i gdzieindziej. Niekiedy zdarza się, że nieboszczyk idą do urny, to znaczy, że umieszczają się nazwiska osób umierających na liście wyborczej, a potem ci obywatele z tamtego świata forsują kandydata silniejszego stronnictwa. Jednakowoż rzadziej zdarza się, aby taki głosujący nieboszczyk sam został wybrany posłem.

Taki jednak wypadek zanotowano istotnie w czasie wyborów na pewnym londyńskim przedmieściu. Były to wybory uzupełniające do Izby gmin. Kandydowali liberał Mr. Hoy i komun. Sacagavie.

Już po wystawieniu swej kandydatury liberał zmarł nagle. Ponieważ jednak według angielskiej ustawy nie można było już postawić innego kandydata, więc stronnictwo liberalne stanęło przed osobliwym dylematem: albo pozostawić komunizm zwycięstwem bez konkurencji, albo też głosować na nieboszczyka. Wybrano to drugie, i oto zdarzył się fakt zgoła wyjątkowy. Nieboszczyk otrzymał mandat poselski, ale oczywiście musiano rozpisac ponownie wybory uzupełniające.

Akademja psów.

Pałac z sypialnią, jadalnią i szpitalem czworonogów

Miss Leonora Leeds słusznie nosi nazwę „psiej babki”.

Pałac jej położony w White Cottage słynie z ekscentryczności i jest istnym rajem psów.

Pensjonarze jej pochodzą z wszelkich możliwych ras, począwszy od podwórzowych brytanów, a na japońskich pancerkach skończywszy.

Do obsługi psów utrzymuje Miss Leeds 20 osób, między którymi znajduje się weterynarz i fachowy treser pobierający 600 dolarów miesięcznej pensji.

Pieski mają swe sypialnie, jadło, podają im w

pięknie urządzonej sali, a dla rozrywki przechadzać się mogą po parku lub w razie niepogody po przestronnych pałacowych galeriach.

Pieski jednak muszą się uczyć. Codziennie dwie godziny rano i dwie po południu odbywają się lekcje chodzenia na dwu łapkach, służenia, aportowania, a pojętniejsi uczniowie pobierają wyższą edukację.

Miss Leeds cały swój majątek dający 400 tysięcy dolarów roczne dochodu przeznaczyła na psią akademję.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Czy tak będzie?

Pewnego dnia otrzymałem zaproszenie na obiad. Gospodarz prosił, ażebym przybył punktualnie o godzinie 12-tej. Zbyt długo bałem u fryzjera i gdy wyszedłem na ulicę ku wielkiemu memu zdumieniu zauważyłem, że już było trzy kwadransy na dwunastą. Bez namysłu wskoczyłem do tramwaju, który akurat przejeżdżał.

Nagle usłyszałem za sobą gwizd. Tramwaj się zatrzymał i na peronie ukazał się policjant, który rzekł do mnie:

— Łaskawy panie, pan zapłaci złotówkę.

— Złotówkę?... Nig rozumiem... Czyżby bilet tramwajowy znowu podróżował.

— Pan płaci karę... Nie wolno wskakiwać do tramwaju podczas biegu.

— Ależ u nas w Rosji..

— Cóż mnie Rosja obchodzi!... Płac

pan karę, albo...

Płacę złotówkę, policjant odchodzi, tramwaj rusza.

Na najbliższym przystanku zeskoczyłem z tramwaju i kupiłem na rogu gazetę. W trakcie czytania czuję że ktoś położył wygodnie swą rękę na moim ramieniu. Odwracam się — znowu policjant...

— Proszę złotówkę.

— Za co?

— Za to, że pan czyta na ulicy. Nie wolno czytać na ulicy.

— Ja wcale nie czytałem!

— A co pan robił?

— Zostawiłem w domu chusteczkę, więc chciałem gazetą nos wytrzeć.

— Brudną gazetą wyciera pan nos?...

Wobec tego zapłaci pan jeszcze karę za nieprzestrzeganie czystości na ulicy...

— Przepraszam pana, mój wujek jest Komisarzem policji.

— W takim razie ogromnie mi przykro, że on ma takich krewnych...

— Ale jestem zaproszony na obiad do

znajomych...

— W takim razie pokaż pan ten kwit na usprawiedliwienie.

— Czy mogę przeczytać treść kwitu?

— Proszę bardzo...

— Tak? A przed chwilą pan powiedział że na ulicy czytać nie wolno!...

Policjant otarł pot z czoła.

— Ma pan rację... Chodź pan ze mną do Komisarijatu, tam pan przeczyta treść kwitu...

— POCO mam pana fatygować... ma pan złotówkę...

Zapłaciłem drugą karę, skreśliłem w boczną uliczkę i przekonawszy się, że nikt mnie nie widzi, przeczytałem na ulicy całą gazetę.

Trzeba przyznać, że policja jest bardzo zrezygnantna i największego nawet zbrodniarza zdola złapać w krótkim czasie, ale nie wiem czemu to przypisać, że moje przestępstwo nie zostało wykryte do dnia dzisiejszego.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Teatr Miejski „Wacek i Wacek”,
Teatr Popularny „Dwie moce”.

WIDOWISKA

Casino „Manon Lescaut”,
Luna „Samson cyrku”,
Reduta „Kawiarenka w Kairze”,
Grand-Kino „Kobieta nad przepaścią”,
Odeon „Dorożka Nr. 13”,
Czary „Auto! Tempo! Tom!”,
Apollo „Dorożka Nr. 13”,
Nowości „Pani Kitty”,
Resurexa — „Jej pierwszy pocałunek”,
Corso „Zigano”,
Dom Lądowy „Sanin”,
Miejski Kinem. Ośw. „Pat i Pałachon”.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk Stowarzyszenia
Robotników Chrześcijańskich

W poniedziałek dnia 6 września o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 odbędzie się akademja ku czci Św. Stanisława Kostki z życia epoki Św. Stanisława wypowie jeneralny patron Stowarzyszenia ks. Rybus i kol. Dąbrowski. Następnie Młodzież Chrześc. Demokracji wystąpi z deklamacjami. Wstęp na powyższą uroczystość za okazaniem książeczki członkowskiej.

We wtorek dnia 7 września o godz. 7 wieczorem w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie p. Pawlak. Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

W czwartek dnia 9 września o godz. 7 wieczorem w „Domu Ludowym” odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Chrześcijańskiej Demokracji, na którym przemawiać będzie kol. Pawlak.

W piątek dnia 10 września o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego” Przejazd 34 odbędzie się zebranie Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Wstęp na powyższe zebrania za okazaniem książeczki członkowskiej.

Działalność T-wa „Rozwój”

Zarząd Okręgowy w Łodzi T-wa „Rozwój” z dniem pierwszego września rozpoczął intensywnie swoją działalność; o czem zawiadamia swych członków i sympatyków. Biuro T-wa jest czynne codziennie od godz. 11 do 2-jej i od 4 do 7 wieczór. Jednocześnie zawiadamia swych członków i sympatyków, iż we wtorek 7 września o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt w Sali Majstr. Fabr. przy ul. Żeromskiego nr. 74. Na temat „O Chinach”, mówić będzie znany działacz społeczny miasta Łodzi. (P)

Z klubu angielskiego Polskiej
YMCA.

Po przerwie letniej praca w Polskiej Y. M. C. A. żywo zaczyna toczyć się naprzód. Między innymi koło języka angielskiego zaczyna już swe pierwsze posiedzenie w dn. 16 b. m. o godz. 7.30. Do koła należą wszyscy uczestnicy Polskiej Y. M. C. A., władający językiem angielskim i chcący poznać stosunki na zachodzie. Kierownikiem koła jest p. dr. W. J. Pose.

Temat pierwszego posiedzenia „Europe vs America”.

Drugi dzień uroczystości strażackich.

Tlumny udział publiczności był wyrazem uznania dla dzielnej straży

Dzień drugi obchodu złotych godów straży ochotniczej, był potężną manifestacją społeczeństwa, na rzecz dzielnych strażaków

Na godzinę 7 rano już pobudka wezwała strażaków na zbiórkę na ulicy Emilii, skąd udano się do katedry, gdzie ks. biskup Tymieniecki odprawił uroczystą mszę i odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru straży ogniowej.

Kolejno wobec władz nastąpiła defilada, poczem nabożeństwo w kościele ewangelickim i na placu „Unionu” rozdano w obecności przedstawicieli władz państwowych, kościelnych i samorządowych medale srebrne i brązowe wielu zasłużonym na niwie walki z ogniem.

O godz. 3 po poł. rozpoczął się w „Tivoli” bankiet, na który przybyli ks. biskup Tymieniecki, wojewoda Jaszczolt, wicewojewoda Ossoliński, prezes sądu okręgowego Kamieński, prok. Krychowski, prezes rady miejskiej dr. Fichna, prezydent Cynarski, wiceprezydent Groszkowski, zastępca komisarza rządu Janiszewski, konsul francuski, zarząd straży ogniowej, delegacje straży z całej Rzplitej i zaproszeni goście.

W trakcie bankietu wygłoszono cały szereg znamienych przemówień:

Ks. biskup Tymieniecki podkreślił w swym przemówieniu wyjątkową misję, jaką niosą wśród społeczeństwa strażacy, wojewoda Jaszczolt podkreślił zgodę, jaką charakteryzuje strażaków, prezes Fichna rolę straży w społeczeństwie, p. Rzewski zaznaczył,

że gdyby nie straż ogniowa, to po 350 latach Polska byłaby tylko wielkim popiołem, następnie przemawiali delegaci straży powiatowych, a wszystkie toasty szły w ręce komendanta Grohmana, który był wyjątkowo wzruszony dowodami czci, jaką społeczeństwo łódzkie otoczyło straż ogniową w dzień jej złotych godów.

Po przemówieniach dyr. Wolczyński odczytał szereg depeesz, a mianowicie od pierwszego wojewody łódzkiego Antoniego Kamieńskiego, b. wojewody Darowskiego, który w swoim imieniu wydelegował naczelnika wydziału województwa w Krakowie hr. Skarbka, od komisarza rządu Izzyckiego i od całego szeregu instytucji z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odczytaniu tych depeesz, p. dyr. Wolczyński wygłosił przemówienie, w którym w imieniu straży dziękował społeczeństwu łódzkiemu w imieniu jej reprezentantów i władzom za udział w uroczystościach, poczem prezes organizacji straży pożarnych udekorował przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz prasy specjalnymi oznakami pamiątkowymi.

Obchód jubileuszowy zakończył się przedstawieniem w teatrze miejskim, poczem odbyła się zabawa taneczna w sali pierwszego oddziału.

Późną nocą poszczególne delegacje straży ogniowej opuściły Łódź, w której znalazły gościnne przyjęcie. (bip)

Ci, co nie pracują i ci, co otrzymali pracę

W UBIEGŁYM TYGODNIU ZATRUDNIONO 2490 ROBOTNIKÓW.

Na terenie Państwowego Urzędu Średnictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: Łódzki, Łęczycki, Sieradzki, Brzeziński) w dniu 4-IX 26 r. było zarejestrowanych 94.063 bezrobotnych w tym samej Łodzi 37.951, w Pabjanicach 2.943, Zduńskiej-Woli 647, Zgierzu 2.558, Tomaszowie-Maz. 3.688, Ozorkowie 548, Konstancynie 301, Aleksandrowie 61, Rudzie-Pabjanickiej 365.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 42.826 bezrobotnych. W tym 3.416 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 39.610 bezrobotnych za-

siłki doraźne ze Skarbu Państwa, w samej Łodzi pobierało 34.100 bezrobotnych zasiłki: 2.580 z Funduszu Bezrobocia i 31.520 ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 238 bezrobotnych, otrzymało pracę 2.490 robotników, wysłano do pracy 215 robotników. Urząd rozporządza 212 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. 20 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi

Samobójstwo w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego

POWODEM TARGNIĘCIA SIĘ NA ŻYCIE BYŁ BRAK PRACY.

Kryzys gospodarczy jak również ogólny stan bezrobocia w znacznej mierze przyczyniają się do samobójstw w szeregach naszej młodzieży powojennej.

Oto w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w parku Poniatowskiego wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia w celach samobójczych młody, bo zaledwie 19-letni Edward Berkman. zamieszkały przy ul. Nowo-Cegielnianej 36.

Przy denacie znaleziono 5 odkrytek o-

raz kilka papierosów, pieniędzy nie znalazło ani grosza.

Z przeprowadzonego na miejscu wywiadu wynika, iż denat w ostatnim czasie utracił pracę w jednej z łódzkich fabryk.

Depresja moralna, ogólny stan przygnębienia oraz niemożliwość odnalezienia jakiegokolwiek pracy doprowadziło Berkmana do tego, że w kuli rewolwerowej znalazł ciszę i ukojenie. (U)

